

Czy jesteśmy otwarci na „Boże niespodzianki”? pyta nas ojciec święty Franciszek

W Wigilię Zesłania Ducha Świętego spotkali się w Rzymie przedstawiciele ruchów z całego świata z okazji Roku Wiary. Ojciec święty, który spotkał się z ruchami nie tyle zajmował się teologią ruchów i ich miejscem w Kościele, ale jako duszpasterz, ukazywał nam drogę rozwoju naszych ruchów i obszary oraz postawy, które zamykają nas na działanie Ducha Świętego. Zachęcam nie tylko do przeczytania słów, które wypowiedział do ruchów, lecz do ich przemodlenia, gdyż zawierają one wiele światła dla naszej pracy jako liderów ruchów.

Poza tym w numerze godne uwagi jest opracowanie Marcina Przepiszewskiego na temat myśli społecznej kard. Jorge Bergoglio, obecnego papieża.

* * * * *

Bp Józef Kupny arcybiskupem metropolitą wrocławskim

Pragniemy wyrazić wielką radość z faktu, że Ojciec Święty Franciszek mianował arcybiskupem metropolitą wrocławskim bp. Józefa Kupnego, dotychczasowego biskupa pomocniczego archidiecezji katowickiej. Radość nasza jest tym większa, że bp Józef jest asystentem Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich oraz delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich.

Życzymy naszemu Biskupowi szczególnej mocy Ducha Świętego, pamiętamy o modlitwie w intencji owocności jego posługi jako Pasterza Kościoła. Jednocześnie mamy nadzieję, że nadal będzie się opiekował Ruchami i Stowarzyszeniami.

**W imieniu Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
O. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK**

* * * * *

Papież Franciszek

Duch Święty wnosi w życie Kościoła nowość, harmonię i posyła w świat

Homilia podczas Mszy św. z udziałem ruchów katolickich, Watykan, 19 maja 2013 r.

Drodzy bracia i siostry,

Dzisiaj rozważamy i przeżywamy w liturgii na nowo Zesłanie Ducha Świętego na Kościół, dokonane przez Chrystusa zmartwychwstałego. Jest to wydarzenie łaski, które napełniło Wieczernik w Jerozolimie, aby rozprzestrzenić się na cały świat.

Cóż takiego się wydarzyło owego dnia, tak od nas odległego, a zarazem bliskiego, aby dotrzeć do głębi naszych serc? Odpowiedź daje nam św. Łukasz w wysłuchanym przez nas fragmencie z Dziejów Apostolskich (2,1-11). Ewangelista prowadzi nas z powrotem do Jerozolimy, do sali na górze domu, w którym zgromadzeni byli apostołowie. Pierwszym elementem, który przyciąga naszą uwagę jest szum, który nagle daje się słyszeć z nieba, „jakby uderzenie gwałtownego wiatru” i napełnia dom. Następnie „języki jakby z ognia”, które się rozdzieliły, i spoczęły na każdym z apostołów. Szum i płonące ognie są wyraźnymi i konkretnymi znakami, poruszającymi apostołów nie tylko zewnątrz, ale także w ich głębi: w myśli i w sercu. Konsekwencją jest to, że „wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym”, który uwalnia swój niepohamowany dynamizm, z zaskakującymi skutkami: „zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić”. Otwiera się więc przed nami całkowicie nieoczekiwany obraz: gromadzi się wielki tłum i pełen jest zdumienia, ponieważ słyszeli każdy, jak apostołowie przemawiali w jego własnym języku. Wszyscy doświadczają czegoś nowego, czego nie było nigdy wcześniej: „każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty”. O czym mówią apostołowie? O wielkich dziełach Bożych.

W świetle tego fragmentu Dziejów Apostolskich chciałbym zastanowić się nad trzema słowami związanymi z działaniem Ducha Świętego: nowość, harmonia, misja.

1. Nowość zawsze napęłnia nas po trosze lękiem, bo czujemy się bardziej bezpieczni, jeśli mamy wszystko pod kontrolą, jeśli to my budujemy, programujemy, planujemy nasze życie według naszych schematów, naszych zabezpieczeń, naszych gustów. Dzieje się tak również w odniesieniu do Boga. Często idziemy za Nim, przyjmujemy Go, ale tylko do pewnego punktu. Trudno nam powierzyć się Jemu z pełną ufnością, godząc się, aby Duch Święty był Tym, który ożywia, prowadzi nasze życie we wszystkich wyborach; obawiamy się, że Bóg będzie nam kazał przemierzać nowe drogi, że każe nam wyjść z naszych perspektyw często ograniczonych, zamkniętych, egoistycznych, aby otworzyć nam nowe horyzonty. Ale w całej historii zbawienia, kiedy Bóg się objawia, przynosi nowość, przemienia i prosi, ażeby całkowicie Jemu ufać: Noe buduje arkę wyśmiewany przez wszystkich i ocala siebie; Abraham opuszcza swoją ziemię, mając jedynie w ręku obietnicę; Mojżesz stawia czoło potędze faraona i prowadzi Lud do wolności; apostołowie zastraszeni i zamknięci w Wieczerniku - wychodzą odważnie, aby głosić Ewangelię. Nie jest to nowość dla nowości, poszukiwanie tego, co nowe, aby przewyciężyć nudę, jak to często się dzieje w naszych czasach. Nowość jaką wnosi Bóg do naszego życia jest tym, co naprawdę nas realizuje, to, co nam daje prawdziwą radość, prawdziwą pogodę ducha, gdyż Bóg nas miłuje i pragnie jedynie naszego dobra. Zadajmy sobie pytanie: czy jesteśmy otwarci na „Boże niespodzianki”? A może lękliwie zamykamy się na nowość Ducha Świętego? Czy jesteśmy odważni, aby wyruszyć na nowe drogi, jakie ofiarowuje nam nowość Boga, czy też może się bronimy, zamknięci w przemijających strukturach, które utraciły zdolność do gościnności. Dobrze jeśli postawimy sobie to pytanie.

2. Druga myśl: Duch Święty, pozornie zdaje się tworzyć nieład w Kościele, ponieważ przynosi różnorodność charyzmatów, darów. Jednakże to wszystko pod Jego działaniem jest wielkim bogactwem, gdyż Duch Święty jest Duchem jedności, która nie oznacza jednolitości, ale wszystko prowadzi do harmonii. W Kościele harmonię sprawia Duch Święty. Jeden z Ojców Kościoła użył wyrażenia, które bardzo mi się podoba: Duch Święty „Ipse harmonia est”. Tylko On może wzbudzić różnorodność, pluralizm, wielość a jednocześnie sprawiać jedność. Także tutaj, kiedy my chcemy dokonywać różnorodności i zamykamy się w naszych partykularyzmach, w naszych ekskluzywizmach, wnosimy podział. I kiedy to my chcemy czynić jedność według naszych ludzkich planów, to w końcu przynosimy jednolitość, homologizację. Jeżeli natomiast dajemy się prowadzić Duchowi Świętemu, to bogactwo, odmienność, różnorodność nigdy nie stają się konfliktem, ponieważ On nas pobudza do przeżywania odmienności w komunii Kościoła. Wspólne podążanie w Kościele, pod przewodnictwem pasterzy, posiadających szczególny charyzmat i posługę, jest znakiem działania Ducha Świętego. Kościelność jest podstawową cechą dla każdego chrześcijanina, dla każdej wspólnoty, dla każdego ruchu. To Kościół niesie mi Chrystusa i prowadzi mnie do Chrystusa. Drogi paralelne są niebezpieczne. Kiedy pozwalamy sobie wykroczyć poza (proagon) naukę Kościoła i wspólnotę kościelną, i nie trwamy w nich, nie jesteśmy zjednoczeni z Bogiem Jezusa Chrystusa (por. 2 J 1,9). Zapytajmy się więc: czy jestem otwarty na harmonię Ducha Świętego, przewyciężając wszelki ekskluzywizm? Czy daję się Jemu prowadzić żyjąc w Kościele i z Kościołem?

3. Ostatni punkt. Teologowie starożytni powiadali: dusza jest rodzajem żaglowca, Duch Święty jest wiatrem, który dmie w żagiel, aby żaglowiec mógł płynąć, a pchnięcia i tchnienia wiatru to dary Ducha Świętego. Bez Jego bodźca, bez Jego łaski nie idziemy naprzód. Duch Święty pozwala nam wejść w tajemnicę Boga żywego i ratuje nas przed niebezpieczeństwem Kościoła gnostyckiego i autoreferencyjnego, zamkniętego w samym sobie. Pobudza nas, by otworzyć bramy i wyjść, aby głosić i świadczyć o dobrym życiu Ewangelii, przekazywać radość wiary, spotkania z Chrystusem. Duch Święty jest duszą misji. To, co wydarzyło się w Jerozolimie przed niemal dwoma tysiącami lat, nie jest faktem od nas odległym, jest faktem, który do nas dociera, który staje się żywym doświadczeniem w każdym z nas. Pięćdziesiątnica Jerozolimskiego Wieczernika jest początkiem, początkiem, który trwa dalej. Duch Święty jest w najpełniejszym tego słowa znaczeniu darem zmartwychwstałego Chrystusa dla swoich apostołów, ale chce On, aby dotarł ten dar do wszystkich. Jezus, jak słyszeliśmy w Ewangelii, mówi: „Ja zaś będę prosił Ojca, a

innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze” (J 14,16). Jest to Paraklet, „Pocieszyciel” dający męstwo do przemierzania dróg świata niosąc Ewangelię! Duch Święty pozwala nam zobaczyć perspektywę i popycha nas na egzystencjalne krańce, aby głosić życie Jezusa Chrystusa. Zadajmy sobie pytanie, czy mamy skłonność do zamykania się w sobie, w naszej grupie, lub czy pozwalamy, aby Duch Święty otwierał nas na misję. Pamiętajmy te trzy słowa: nowość, harmonia, misja.

Dzisiejsza liturgia jest wielką modlitwą, jaką Kościół wraz z Jezusem wznosi do Ojca, aby ponowił Zesłanie Ducha Świętego. Każdy z nas, każda grupa, każdy ruch w harmonii Kościoła zwraca się do Ojca, aby prosić o ten dar. Także dzisiaj, podobnie jak w dniu swoich narodzin Kościół wraz z Maryją, woła: „Veni Sancte Spiritus! - Przyjdź Duchu Święty, napełnij serca swoich wiernych i zapal w nich ogień Twojej miłości”. Amen.

Adres, pod którym możemy obejrzeć homilię wygłoszoną podczas Mszy św. z udziałem ruchów:

http://www.youtube.com/watch?v=jm-w2wgsreQ&feature=player_embedded

Adres, pod którym możemy obejrzeć całość Mszy św. z udziałem ruchów:

http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=0SmJIXoK_Ig

Bądźcie otwarci na prowadzenie Ducha Świętego!

Na pytania o pewność wiary, możliwość dotarcia z nią do człowieka współczesnego, o to, czym jest autentyczne ubóstwo Kościoła oraz wyzwania, jakim jest prześladowanie chrześcijan odpowiedział Ojciec Święty podczas wieczornego czuwania modlitewnego z przedstawicielami ruchów kościelnych. Wzięło w nim udział na placu św. Piotra i jego okolicach ponad 200 tysięcy osób z całego świata.

Witając Ojca Świętego przewodniczący Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji abp Salvatore Fisichella stwierdził, że w czuwaniu modlitewnym biorą udział przedstawiciele 130 różnych ruchów, stowarzyszeń wiernych świeckich, nowych wspólnot zrodzonych z II Soboru Watykańskiego, ale także starszych - Akcji Katolickiej, czy skautów. Zaznaczył, że są one przedstawicielami tego, co najpiękniejsze w Kościele. Mówią współczesnemu światu, że nie można żyć bez Jezusa Chrystusa. Wymienił szereg krajów, skąd przybyli uczestnicy spotkania, wymieniając między innymi Polskę, Litwę i Białoruś. Zaznaczył, że na placu św. Piotra reprezentowany jest cały świat.

Następnie wniesiono ikonę Salus Populi Romani. Liturgiczną część czuwania rozpoczął hymn do Ducha Świętego - Veni Creator Spiritus śpiewany na przemian przez scholę i wiernych po łacinie. Odczytano po włosku fragment z Listu św. Pawła do Rzymian, 8, 5-27 oraz katechezy św. Ireneusza o Duchu Świętym z traktatu Adversus haereses.

Po odśpiewaniu hymnu wieczornego swymi świadectwami podzielili się irlandzki pisarz, John Waters oraz Paul Batthi, - pakistański lekarz brat, zamordowanego 2 marca 2011 w Islamabadzie w wieku 43 lat Shahbaza Batthiego. Przemawiając jako pierwszy Waters mówił o swoich młodościowych poszukiwaniach wolności. Wyznał, że doprowadziły go one do zniewolenia alkoholizmem. Dzięki przyjacielom odkrył, że satysfakcji nie dają płytkie radości, ale osobiste odkrycie Boga, źródła prawdy osobowej, która dotyka nas po imieniu. Poznanie Chrystusa - jest poznaniem mnie samego - powiedział John Waters.

Z kolei Paul Batthi, przedstawił dramatyczną sytuację chrześcijan w swej ojczyźnie. Przypomniał głęboką wiarę, która ożywiała świadectwo życia zamordowanego brata, byłego ministra ds. mniejszości. Zaznaczył, że wywierała ona także głęboki wpływ na wyznawców innych religii. Zapewnił, że chrześcijanie Pakistanu gotowi są naśladować przykład życia zmarłego Shahbaza Batthiego. Zaapelował też o modlitwę za prześladowanych chrześcijan Pakistanu.

Pierwsze pytanie skierowane do papieża Franciszka dotyczyło tego, skąd czerpie on pewność wiary? Na początku Ojciec Święty wyznał, że znał już wcześniej treść pytań. Mówiąc o swojej wierze, podkreślił rolę swojej babci, mamy swojej matki, która była pierwszą głoszącą w domu wiarę. W tym kontekście podkreślił rolę kobiet w przekazie wiary. Bóg stawia nas obok osób, które dają nam pierwsze przepowiadanie - zaznaczył papież. Mówiąc o swoim powołaniu wyznał, że szczególnym był dla niego dzień 21 września 1953, pierwszy dzień wiosny na półkuli południowej, kiedy odczuł potrzebę spowiedzi. "Nie wiem co się wydarzyło - ważne było, że ten nieznaną ksiądz na mnie czekał... Odczułem, że coś się we mnie zmieniło i powinienem zostać

kapłanem" - wyznał. Wskazał, że często mówimy, iż powinniśmy poszukiwać Boga, ale to Bóg nas uprzedza. Bóg na nas czeka, aby nas przyjąć, i dzięki temu spotkaniu z Panem wzrasta nasza wiara. Sama lektura nie wystarcza. Ważne jest spotkanie z Jezusem, który obdarza wiarą. Jesteśmy istotami kruchymi, ale Bóg jest silniejszy. Z Bogiem jesteśmy pewni. Wiara rodzi się z kontaktu z Panem Bogiem. Kiedy mamy nazbyt wiele zaufania do siebie, jesteśmy słabsi. Ważne jest Pismo Święte, Eucharystia, Różaniec. "Odczuwam wielką moc, bo idę do Maryi i czuję się bardzo mocny" - wyznał papież Franciszek.

Drugie pytanie zadała nauczycielka, zastanawiając się, jak propozycja wiary może dotrzeć do serca współczesnego człowieka? Jak można skutecznie przekazywać dziś wiarę? Papież zaznaczył, że najważniejszy jest Jezus. Wszystko pozostałe ma znaczenie drugorzędne. Nawiązał do powitania na placu i skandowania swego imienia. "Wolałbym gdybyście nie wołali Franciszek, ale Jezus!" - zaznaczył. Podkreślił rolę modlitwy, kiedy patrzy na nas Pan Bóg. Wyznał, że sam po całodziennych obowiązkach idąc do kaplicy, niekiedy zasypia przed Najświętszym Sakramentem. Ważne jest jednak, że Pan na nas spogląda i daje nam siłę, ważna jest zgoda, aby On nami kierował. Ojciec Święty zauważył, że całe dzieje Kościoła - to historia dawania się kierować. To nas prowadzi do Bożych niespodzianek. Wreszcie warunkiem przekazu jest świadectwo. Nie głosimy ideologii, pamiętając, że święci byli świadkami wiary. Powinniśmy niewiele mówić, i sprawiać, aby nasze życie pokrywało się z wyznawaną wiarą. "Dzisiejszy świat nie tyle potrzebuje nauczycieli ile świadków, mocy, nie wiary socjologicznej, ale wiary zaświadczonej" - podkreślił papież Franciszek.

Trzecie, w nawiązaniu do słów papieża Franciszka: "Och, jakże pragnę Kościoła ubogiego i dla ubogich", postawiła kobieta - jak każdy z katolików może żyć tymi słowami w obliczu wyzwania kryzysu? Odpowiadając na nie Ojciec Święty zaznaczył, że Kościół nie jest ruchem politycznym ani też dobrze zorganizowaną strukturą, nie jest organizacją pozarządową. Gdyby tak było utracilibyśmy naszą naturę. Przestrzegł przez pokusą dążenia do skuteczności doczesnej, światowej. Powołaniem Kościoła jest niesienie ewangelicznego zaczniku. Zdaniem papieża głęboki kryzys współczesny jest kryzysem człowieka, obrazu Boga. Stąd przestrzegł on przed zamykaniem się w swoim gronie, ludzi myślących podobnie. Zaznaczył, że kiedy Kościół jest zamknięty - choruje, jest jak zatęchły pokój. Kiedy natomiast wyjdziemy na zewnątrz możliwy jest wypadek. "Ale wolę Kościół uszkodzony w wypadku niż chory" - wskazał papież Franciszek. Podkreślił konieczność spotkania, nawet z myślącymi inaczej, gdyż wszyscy są obrazami Boga. Nie trzeba przy tym dyskutować o naszej przynależności. Ważne jest też wyjście do chorych, słabych, ubogich. Ojciec Święty wyraził ubolewanie, że niestety nie jest dziś newsem, że ktoś umarł z głodu, z zimna. Wskazał, że ubóstwo nie jest kategorią ideologiczną, ale teologalną, wskazującą na ubóstwo Ciała Chrystusa. Kościół ubogi i dla ubogich zaczyna się od tego. Obecny kryzys niszczący człowieka jest też kryzysem obdzierającym człowieka, kiedy wszystko jest możliwe, czyni się wiele zła całej ludzkości. Nasze męstwo powinno nas pobudzać do dotykania Ciała Chrystusa w ostatnich. W tym kontekście wyznał, że jako spowiednik w Buenos Aires wiele razy pytał penitentów, czy dają jałmużnę, czy patrzą temu, którego wspomagają w oczy, czy dotykają jego ręki?

Papież zacytował średniowiecznego rabinę, który swojej żydowskiej wspólnoty opowiadał historię Wieży Babel. Kiedy cegła, przez pomyłkę, upadła, był straszliwy problem wręcz skandal. Ale jeśli jeden z tych, którzy wznosili wieżę spadł, traktowano to obojętnie i nie troszczono się o człowieka. Ważniejsza była cegła od osoby. Mówił o tym ów średniowieczny rabin i to także dzieje się teraz! Ludzie są mniej ważni niż rzeczy, które dają zysk tym, którzy mają władzę polityczną, społeczną, gospodarczą. W jakim punkcie jesteśmy? Doszliśmy do tego, że nie zdajemy sobie sprawy z tej godność osoby i tej godności pracy. To jest współczesny kryzys - zaznaczył papież Franciszek. Ów midrasz to doskonale wyraża. Nasza cywilizacja się pogubiła i zamiast sprawiać, aby stworzenie wzrastało, ażeby człowiek był szczęśliwszy i był pełniej obrazem Boga - mamy do czynienia z kulturą odrzucenia: tego, który nam nie odpowiada odrzucamy - zauważył papież.

Czwarte pytanie, zadane przez małżeństwo dotyczyło tego, jak wyznawać wiarę, w obliczu prześladowań, zagrożenia życia i jak pomóc osobom żyjącym w takich warunkach? Ojciec Święty

wskazał, że aby głosić Ewangelię konieczne jest męstwo i cierpliwość. Chrześcijanie prześladowani są w Kościele cierpliwością. Męczeństwo nigdy nie jest porażką. Chrześcijanin zawsze powinien być łagodny, pokorny. Trzeba dodać, że często konflikty nie mają w istocie podłoża religijnego, a raczej charakter polityczny i społeczny. Zapytał: "Czy modlicie się codziennie się za prześladowanych, cierpiących tak bardzo, doświadczających granicy między życiem a śmiercią?". Zaznaczył, że każdy człowiek musi być wolny w wyznawaniu swej wiary, bo jest Bożym dzieckiem.

W czuwaniu wziął udział m.in. Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Świeckich. kard. Stanisław Ryłko. (KAI)

Adres, pod którym możemy obejrzeć całość spotkania Ojca św. Franciszka z ruchami:

http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=05DxPCsWm54

* * * * *

Marcin Preciszewski

Myśl społeczna kard. Jorge Bergoglio

Prezentowana 9 maja br. w Warszawie książka: "Nie zgadzaj się na zło!" - wydana w koedycji przez Wydawnictwo M oraz KAI - jest próbą zapoznania polskiego czytelnika z myślą społeczną kard. Jorge Bergoglio, która stanowiła, i pewnie będzie nadal stanowić istotny wątek jego nauczania po wyborze na Stolicę Piotrową. Papież Franciszek wyrasta z określonego kręgu geograficzno-kulturowego, z Ameryki Łacińskiej, gdzie specyfiką Kościoła jest silne zaangażowanie w tematykę społeczną, czego wymaga lokalny kontekst, charakteryzujący się olbrzymimi nierównościami i brakiem sprawiedliwości społecznej.

Kościół na rzecz ubogich

Czytając wystąpienia kard. Jorge Mario Bergoglio na tematy społeczne, już na pierwszy rzut oka można dostrzec, że ze szczególną troską odnosi się do ludzi ubogich, prześladowanych, wykluczonych bądź obciążonych niezawinionymi przez siebie patologiami - będących swego rodzaju ofiarami obecnego systemu. Towarzyszy temu ostra, bezpardonowa krytyka elit władzy: środowisk politycznych bądź gospodarczych, które są odpowiedzialne za taki stan rzeczy. Obrona uciśnionych i pełnienie roli ich rzecznika jawi się jako jedno z podstawowych zadań Kościoła.

"Nie możemy być obojętni wobec bólu, nie możemy pozwolić na to, aby ktoś został na poboczu życia, zepchnięty na margines ludzkiej godności. To winno powodować nasze oburzenie. To winno nas skłonić do porzucenia naszego spokoju i dokonać w nas przemiany z powodu bólu ludzkiego, bólu naszego bliźniego, naszego sąsiada, naszego współziomka w społeczności argentyńskiej" - mówił podczas homilii wygłoszonej w dniu święta narodowego 25 maja 2003 r.

Kard. Bergoglio wielokrotnie podkreśla przy tym, że ci właśnie „ubodzy”, których cechuje sprzeciw wobec zła, mają szczególną misję w naprawianiu społeczeństwa, a nie są tylko podmiotami wymagającymi pomocy. "Nadzieją są ci wszyscy, mężczyźni i kobiety naszego narodu, którzy odrzucają beznadzieję i buntują się przeciwko wszelkiej bylejakości, pragną powiedzieć nie! – bezprawiu, nie! – absurdom, nie! – oszukańczej powierzchowności" - pisał ówczesny metropolita Buenos Aires.

W tym momencie możemy zrozumieć, na czym polega głoszona przez papieża Franciszka koncepcja "Kościoła ubogiego i dla ubogich". Nie chodzi o to, by Kościół wyrzekł się środków materialnych, umożliwiających mu działanie, ale o to by ci współcześni „ubodzy”, znaleźli się centrum zainteresowania kościelnej wspólnoty. Wiąże się z tym nieuchronność zaangażowania Kościoła na polu społecznym, w trosce o to, aby prawa żadnego człowieka nie były gwałcone. W przeciwnym wypadku Kościół sprzeciwiłby się swojemu powołaniu.

W tym ujęciu, Kościół zwracającego się w pierwszym rzędzie do ubogich, podkreślającego ich rolę i wzywającego do przemiany niesprawiedliwego świata, dostrzec można pewien wpływ teologii wyzwolenia. A raczej tych jej nurtów, które nawiązując wprost do Ewangelii głosiły zasadę „opcji preferencyjnej na rzecz ubogich”. Bergoglio zdecydowanie przeciwny był jednak tym nurtom, które posługiwały się marksistowską interpretacją dziejów i wzywały do rewolucji społecznej.

Kard. Bergoglio jest również konsekwentnym realizatorem sformułowanej przez Sobór Watykański II zasady, że "Kościół posługuje się środkami ubogimi". Oznacza ona, że Kościół wyrzeka się wszelkich związków z władzą, które mogłyby mu zagwarantować określone przywileje. Ten rodzaj europejskiego "cezaro-papizmu" kard. Bergoglio zdecydowanie odrzuca, podkreślając, że Kościół realizować może swoją misję jedynie będąc w pełni autonomiczny i wolny od jakichkolwiek układów z władzą świecką. Tylko w ten sposób może pełnić rolę krytycznego sumienia wobec otaczającego świata.

Ubóstwo dla papieża Franciszka jest też swego rodzaju tarczą obronną przed pokusami konsumpcyjnie nastawionego świata. "Ubóstwo, które uczy solidarności, dzielenia się i miłosierdzia, i które wyraża się również we wstrzemięźliwości i radości tego, co najistotniejsze, chroni nas przed bożkami materialnymi, przysłaniającymi autentyczny sens życia" - mówił do zakonnic przybyłych do Watykanu z całego świata, 8 maja br.

Analiza sytuacji społecznej

Analizując sytuację współczesnej cywilizacji kard. Bergoglio zwraca uwagę na coraz bardziej rozpowszechnione doświadczenie sieroctwa ludzi żyjących w dzisiejszych społeczeństwach. "Jesteśmy częścią społeczeństwa podzielonego, które zerwało naturalne więzi społeczne" - pisał na łamach czasopisma "Humanistas" w połowie lat 90-tych.

Ten stan rzeczy – wyjaśnia - spowodowany jest coraz bardziej postępującą atomizacją społeczeństwa jak również pewną uniformizacją kulturową świata na skutek globalizacji. Wiąże się z tym utrata "pamięci narodowej" i osłabienie więzi międzypokoleniowych. W ślad za tym następuje zjawisko wykorzenia kulturowego, jak i duchowego.

Kolejnym składnikiem "sieroctwa" jest pozbawienie wspólnych fundamentów etycznych. "Ten upadek podstaw i fundamentów, utrata punktów odniesienia ma charakter globalny, jest tendencją o zasięgu światowym i stanowi ważną charakterystykę współczesnego myślenia" – stwierdza kardynał. Bliski w tym jest myśleniu Benedykta XVI, który jako największe współczesne zagrożenie postrzegał coraz bardziej rozpowszechniającą się „kulturę relatywizmu”.

Źródła kryzysu gospodarczego

Za głównego winowajcę obecnego kryzysu gospodarczego, pogłębiającego i tak olbrzymie wcześniejsze nierówności społeczne, kard. Bergoglio uznaje niekontrolowany neo-liberalizm gospodarczy oraz brak poszanowania podstawowych reguł moralnych, charakteryzujący dzisiejsze elity polityczno-gospodarcze. „Skutkiem tego - jak podkreśla - jest skupienie bogactw fizycznych, walutowych i informacyjnych w rękach niewielu, co prowadzi do wzrostu nierówności i wykluczenia". Dodatkowym elementem, który uznaje za groźny, jest narastające w sposób geometryczny zadłużenie, szczególnie regionów czy krajów najuboższych. Tworzy to spiralę nierówności i uzależnień, z której praktycznie nie ma już wyjścia.

Wiele słów krytycznych kard. Bergoglio kieruje pod adresem procesu globalizacji: "Kapitał nie zna granic: produkuje się segmentami, w różnych częściach świata, i sprzedaje się na rynku, który też jest globalny. Wszystko to ma poważne konsekwencje dla rynku pracy i w świadomości społecznej". Dodaje, że taki kształt globalizacji skutkuje tym, że "różnice międzynarodowe i społeczne pogłębiają się: bogaci są coraz bardziej bogaci, a biedni, coraz biedniejsi. Całe kontynenty wyłączone są z rynku, i duże części społeczeństwa (nawet w krajach rozwiniętych) znajdują się poza obiegiem dóbr materialnych i symbolicznych społeczeństwa". Kolejnym tego negatywnym skutkiem jest fakt, że "na całym świecie wzrasta bezrobocie, już nie jako problem koniunkturalny, ale strukturalny".

A szczególne jego ubolewanie budzi fakt, że "kryzys najbardziej dotyka tych, którzy najmniej posiadają: ubogich i pozbawionych opieki, emerytów, drobnych przedsiębiorców, producentów, sprzedawców, a także pracowników o najniższym wynagrodzeniu".

W świetle oceny Prymasa Argentyny "ten dramatyczny kryzys ma przede wszystkim charakter moralny". Jego interpretacja jest bliska analizie, jaką skreślił Benedykt XVI na kartach swej encykliki społecznej "Caritas in veritate".

Patologia elit władzy

Elity rządzące Argentyną kard. Bergoglio charakteryzuje w kilku zwięzłych słowach: "Ambitni karierowicze, którzy za maską swoich międzynarodowych dyplomów i technicznego języka, skrywają swoją wątpliwą wiedzę i swój prawie zupełny brak człowieczeństwa".

Dodaje, że "jakiś ponury wewnętrzny pakt zawładnął sercami wielu z tych, których rolą jest obrona naszych interesów, i konsekwencje tego są zatrważające – nęka ich poczucie winy z powodu popełnionych oszustw i zamiast prosić o uzdrowienie, tkwią w nich i uciekają się w gromadzenie władzy, we wzmacnianie tkanej przez siebie pajęczej nici, która nie pozwala zobaczyć coraz boleśniej rzeczywistości. I tak cierpienie innych i zniszczenie, jakie przynoszą różne gierki prowadzone przez osoby uzależnione od władzy i bogactwa, są dla nich jedynie częściami układanki, liczbami, statystyką i zmiennymi biur planowania". (Msza za ojczyznę, 25 maja 2002 r.)

Rola polityków i polityki

Kard. Bergoglio nieustannie zatem przypomina, że rola polityków winna być zupełnie inna. "Polityk, to po prostu jeden z obywateli, na którym spoczywa odpowiedzialność za to, by polityka nie została wyzuta z wartości" - wyjaśnia. Dodaje, że "polityka stanowi jedną z najwyższych form miłosierdzia, ponieważ jej celem jest wspólne dobro, a bycie politykiem to powołanie. Przekonywał, że „jest to powołanie niemalże uświęcone, ponieważ jego istotą jest dążenie do powiększania wspólnego dobra."

"Trzeba rozumieć, że zaangażowanie w politykę powinno być szlachetną, skromną i szczodłą służbą dla dobra wspólnoty, a nie sposobem na wzbogacenie siebie lub określonej grupy interesów" - tłumaczył nieustannie i apelował o zupełnie inny styl sprawowania władzy. Przypomina, że wszelka władza jest służbą na rzecz dobra wspólnego.

Apelował więc do polityków o zaprzestanie "mamienia ludzi oszukańczymi obietnicami, które nigdy się nie spełnią". W niezliczonych kazaniach i wypowiedziach prosił ich by „zaczęli postępować uczciwie, aby złodziejstwo i korupcja znikły ze sceny politycznej i gospodarczej". Dodawał ponadto, że "klasa rządząca powinna dać obywatelom przykład udziału w wyrzeczeniach narodu, rezygnując z przywilejów, które krzywdzą i zubażają społeczeństwo". (Wystąpienie na zebraniu Rady Stałej Konferencji Episkopatu Argentyny, 13 grudnia 2001 r.)

Rola Kościoła w świecie - powołanie społeczne

Kard. Bergoglio nieustannie zachęcał wierzących do wyjścia poza mury Kościoła na spotkanie ze światem i jego potrzebami. Słynna jest jego metafora o „drzwiach otwartych” i „drzwiach zamkniętych” Kościoła, jaką wygłosił podczas jednej z kongregacji kardynalskich poprzedzających bezpośrednio konklawe, na którym został wybrany na papieża.

„Jeśli Kościół nie wyjdzie sam z siebie, aby głosić światu Ewangelię, wtedy obraca się wokół siebie, wtedy będzie chory” – mówił. Kreślił obraz Jezusa zamkniętego w Kościele, który może usilnie pukać do drzwi od środka, aby pozwolono mu wyjść na zewnątrz. Ostrzegał przed „egocentrycznym Kościołem, który rości sobie prawo do zatrzymania Jezusa dla siebie i nie dopuszczającym do tego, aby wyszedł On do innych”.

Wiara w Chrystusa – wedle kard. Bergoglio – nie może więc ograniczyć się do wymiaru wertykalnego, lecz sprawdzianem jej autentyczności jest zaangażowanie w dzieło „czynienia bardziej ludzkim” otaczającego świata. Krytycznie ocenia tych chrześcijan, którzy wykazują obojętność w tym zakresie. „My chrześcijanie – pisał - przekształciliśmy cnoty teologiczne w pretekst, by móc się wygodnie zainstalować w biednej karykaturze transcendencji, zapominając o ciężkiej pracy, jaką jest budowa świata w którym żyjemy, a w którym rozstrzyga się nasze zbawienie”.

Ratunek: potrzeba stworzenia „nowej mentalności”

Jakie zatem drogi wyjścia z tej trudnej sytuacji dostrzegał obecny papież jako prymas Argentyny. Całe jego nauczanie jest nieustannym apelem o rewolucję moralną, opartą na szacunku wobec każdej osoby ludzkiej. Jego nauczanie ma zatem charakter głęboko antropologiczny i w tym jest bardzo bliskie społecznemu dyskursowi Jana Pawła II. „To co właściwe człowiekowi stanowi prawdziwą wartość wobec antywartości, której wyrazem jest

traktowanie ludzi jako towar na sprzedaż, czyli handlowe postrzeganie osoby ludzkiej” – pisał. W tym kontekście mówi wręcz o konieczności zniesienia niewolnictwa, jakie charakteryzuje Argentynę dziś. „W Buenos Aires – dowodzi – niewolnictwo wciąż jest na porządku dziennym. W tym mieście wykorzystuje się pracowników w nielegalnych warsztatach, jeśli są to migranci, pozbawia się ich możliwości wyjścia stamtąd. W tym mieście są dzieci, które pracują i żyją na ulicach od lat!”.

Wobec charakteryzującej gospodarkę neo-liberalną, nieskrępowanej pogoni za zyskiem, apeluje o krzewienie postawy wielkoduszności w życiu gospodarczym. Przypomina wciąż naukę Kościoła o uniwersalnym przeznaczeniu dóbr – „jako podstawowego prawa, wcześniejszego i nadrzędnego wobec własności prywatnej”.

„Ta właśnie mentalność – konstatuje – powinna stać się słowem i ciałem w naszych instytucjach, powinna przestać być martwym pojęciem i powinna przenieść się na rzeczywistość, która tworzy inną kulturę i inne społeczeństwo”.

Mówiąc o wartości ludzkiego życia podkreśla konieczność jego ochrony od poczęcia aż po naturalny kres. Co więcej, uważa, że o jakości danego społeczeństwa świadczy stosunek do człowieka w dwóch skrajnych okresach jego życia: dzieciństwa i starości.

Wiele miejsca poświęca docenieniu roli rodziny, traktując tę instytucję jako podstawę ładu społecznego oraz jedyne miejsce, gdzie w sposób prawidłowy może kształtować się osobowość człowieka. Dlatego tak zdecydowanie przeciwny jest wszelkim eksperymentom społecznym mającym na celu obniżenie statusu rodziny, czemu służyć może rejestracja związków partnerskich czy też ich zrównywanie w prawie z małżeństwem - tzw. "małżeństwa homoseksualne".

Wzywa też do poszanowania i przywrócenia pamięci historycznej, jako źródła naturalnych więzi oraz inspiracji ku kształtowaniu postaw obywatelskich. Wzywa więc do przebudzenia, a w ślad za Janem Pawłem II powtarza cytując z jego wizyty w Argentynie w 1987 r.: „Argentyno wstań, przebudź się!”

Niezbędność dialogu

Pomimo swego radykalizmu i ostrej krytyki władz, kard. Bergoglio jest jednocześnie orędownikiem dialogu społecznego, bez którego – jak podkreśla – nie znajdzie się żadnych rozwiązań. "Ten dialog, którego potrzebuje ojczyzna, powinien być szczerym poszukiwaniem prawdy i wspólnego dobra, przy zachowaniu ustawicznej troski o najbardziej potrzebujących" - wyjaśniał.

Wreszcie – wyraża nadzieję - proces ten winien doprowadzić do próby zbudowania wspólnymi siłami "kultury spotkania". Pod tym pojęciem kard. Bergoglio rozumie odbudowę naturalnej tkanki społecznej, która oparta jest na fundamencie określonych wartości. (KAI)

Papież Franciszek. Kard. Jorge Mario Bergoglio: "Nie zgadzaj się na zło!", Wydawnictwo M, Katolicka Agencja Informacyjna, Kraków 2013

* * * * *

Informacje

Jubileusz 450-lecia Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego

W dniach 31.05 - 02.06.2013 Wspólnota Życia Chrześcijańskiego w Polsce świętowała wielki Jubileusz 450-lecia istnienia. Spotkanie odbyło się w Kaliszu pod hasłem „Żyć – wierzyć – wzrastać”. Pozwoliło ono spojrzeć uczestnikom w dwóch kierunkach: wstecz – na niezwykle historię ruchu oraz w przyszłość – na wyzwania niesione przez obecne czasy tak szybko zmieniającej się rzeczywistości.

Założycielem pierwszej wspólnoty świeckich żyjących według duchowości ignacjańskiej był o. Jean Leunis SJ. Ta pierwsza wspólnota rozwinęła się w ruch Sodalitacji Mariańskich, który mocno wpisał się w historię Kościoła. W drugiej połowie XX wieku proces odnowy ruchu, doprowadził do przekształcenia się części Sodalitacji we Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego (WŻCh).

Historię ruchu oraz płynące z niej inspiracje do odczytania charyzmatu ruchu na dziś i na jutro przedstawił O. Adam Schulz SJ, asystent kościelny WŻCh. Główny akcent w swojej wypowiedzi postawił na ukazanie drogi rozwoju Sodalitacji Mariańskiej na ziemiach polskich. Pierwsza Sodalitacja powstała w Braniewie w roku 1571, w osiem lat po założeniu pierwszej

światowej Sodalicii w Rzymie. Najintensywniejszymi okresami rozwoju Sodalicii był czas od powstania pierwszej Sodalicii na ziemiach polskich do kasaty TJ oraz koniec XIX wieku i wiek XX do roku 1949, kiedy to działalność Sodalicii została zawieszona. Pod koniec 1938 r. Sodalicia w Polsce liczyła ponad 100 tys. członków. Wspólnota Życia Chrześcijańskiego jest ruchem, który pomaga odkrywać powołanie człowieka świeckiego tak, jak było ono rozumiane w danym okresie historii Kościoła i jak je rozumiemy dziś, po Soborze Watykańskim II. Od początku swojego istnienia Wspólnota przygotowuje swoich członków do apostołstwa w różnych obszarach życia Kościoła i społeczeństwa. Tajemnica siły formacji tkwi między innymi w wykorzystaniu duchowości ignacjańskiej dla świeckich oraz w szczególnej miłości do Maryi.

Prezydent Światowej Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego Daniela Frank, przedstawiła sytuację WŻCh na świecie, jej inicjatywy i plany wprowadzając uczestników w tematykę Światowego Zgromadzenia WŻCh, które odbędzie się w Libanie na przełomie lipca i sierpnia tego roku.

Bardzo ważnym doświadczeniem spotkania była refleksja na apostołatem realizowanym obecnie przez WŻCh w konkretnych obszarach życia: praca na rzecz formacji świeckich, rodzina, ochrona życia, praca na rzecz młodzieży, apostołstwo wobec biednych, apostołstwo w dziedzinie kultury w tym mediów, zaangażowanie na rzecz życia społeczno-politycznego, praca z osobami starszymi oraz ekologia.

O pogłębianiu współpracy z innymi środowiskami mówili Krzysztof Skowroński, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, a zarazem prezes Zarządu Spółdzielczych Mediów WNET oraz Monika Trochimczuk z WŻCh. Pan Krzysztof podzielił się swoimi doświadczeniami angażowania ludzi dobrej woli do współpracy w tworzeniu bardziej korzystnych i sprawiedliwych warunków życia. Sposobem, o którym mówił jest inicjowanie spółdzielczości: współ – dzielenia tymi dobrami, talentami, wiedzą, które każdy uczestnik może wnieść.

W spotkaniu uczestniczyli też przedstawiciele Federacji Sodalicii Mariańskich w Polsce: Moderator Sodalicii o. Emilio de Cardenas SM oraz Regina Pruszyńska, odpowiedzialna za Sodalicję Warszawską.

Obok tak różnorodnych inspiracji intelektualno-duchowych, spotkanie w Kaliszu było też czasem radości i świętowania. Podczas uroczystej Mszy Świętej celebrowanej przez ks. prałata A. Gendera, delegata ordynariusza diecezji kaliskiej, ks. bp. Edwarda Janiaka kilku członków Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego zawarło Stałe Przymierze w WŻCh, inni złożyli je okres czasowy. Świętowanie dopełniła wspaniała kolacja przygotowana przez kaliską wspólnotę WŻCh obchodzącą w tym czasie 25-lecie swojego istnienia.

Dziś Wspólnota Życia Chrześcijańskiego działa w ponad 60 krajach. W Polsce wspólnoty istnieją w Białymstoku, Bytomiu, Gdańsku, Gdyni, Kaliszu, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Poznaniu, Radomiu, Szczecinie, Toruniu oraz w Warszawie. Działają również wspólnoty polonijne w Londynie i Chicago.

Monika Trochimczuk, WŻCh

VII Kongres Odnowy w Duchu Świętym

Jak co roku członkowie i sympatycy Odnowy w Duchu Świętym spotkali się w Częstochowie u stóp Pani Jasnogórskiej w dniach 16-18 maja. W 1983 r. na Jasnej Górze odbył się I Kongres Odnowy Charyzmatycznej. Wtedy, jak wspominał ks. bp Bronisław Dembowski, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Odnowy, wszyscy uczestnicy zmieścili się w Bazylice Jasnogórskiej. Od wielu lat, ze względu na ogromną liczbę uczestniczących osób gromadzimy się pod wałami Jasnej Góry. Co pięć lat czuwanie ma formę Kongresu; wtedy animatorzy i liderzy grup z całej Polski spotykają się w czwartek i piątek (ostatnio w Hali Polonia), a sobota jest dniem otwartym dla wszystkich członków ruchu.

Gośćmi tegorocznego Kongresu byli charyzmatycy z Brazylii:

* Lázaro Praxedes De Oliveira, który w Odnowie Charyzmatycznej jest od 1989 r. Poprzez posługiwanie początkowo jako lider grupy modlitewnej, następnie koordynator regionalny i diecezjalny Odnowy, stał się głównym odpowiedzialnym za posługę głoszenia (2006-2012) na poziomie krajowym w Brazylii. Obecnie jest dyrektorem generalnym narodowego biura Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej w Brazylii.

* Reinaldo Beserra Dos Reis, będący jednym z pionierów Odnowy w Duchu Świętym w Brazylii, w której służył jako Przewodniczący Narodowego Komitetu Odnowy. Przez lata 2002-

2006 był delegatem ICCRS. Koordynuje m.in. działania komitetu wspólnot charyzmatycznych na poziomie ogólnokrajowym Brazylii.

Kongres odbywał się przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego, więc jego treść była zorientowana przede wszystkim na przeżycie Nowej Pięćdziesiątnicy. Konferencje, modlitwy, a przede wszystkim Eucharystia prowadziły uczestników do tego oczekiwania na nowe zstąpienie Ducha Świętego.

Wygłoszone zostały następujące konferencje:

- Ks. Marek Wasąg, koordynator diecezji przemyskiej, „Otrzymacie moc Ducha Świętego i będziecie moimi świadkami”;
- Reinaldo Beserra Dos Reis, „Wierność powołaniu”;
- Darek Jeziorny, były członek ICCRS, „Boży i ludzki wymiar jedności” (J 17, 14-15);
- Lázaro Praxedes De Oliveira: „Wy jesteście solą ziemi”, „Nawróćcie się a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38);
- Praxedes De Oliveira i Reinaldo Beserra Dos Reis „Życie w mocy Ducha Świętego”.

W programie Kongresu w czwartek 16 maja było dzielenie w małych grupach na temat kryzysów w życiu animatora. Kryzys zaczyna się od strapienia – mówiła Mirka Kartasińska, która opierając się na regułach rozeznawania św. Ignacego, przybliżyła sferę dzielenia. Wyróżniła trzy rodzaje strapienia: 1) wywołane próżną chwałą nazywając to „gnieźdzeniem się w cudzym gnieździe”, 2) wynikające z zaniedbania naszych powinności, wierności Bogu, 3) z tytułu większej miłości Bożej, gdy Bóg pragnie nas wypróbować lub przygotować do podjęcia jakiegoś działania.

W piątek 17 maja uczestnicy Kongresu obejrzeli film o Odnowie w Brazylii, Kongresach Odnowy Brazylijskiej, podejmowanych programach misyjnych, m.in. inicjatywa „Jezus na Wybrzeżu”, gdzie od 10 lat młodzi jadą ewangelizować na plaży.

W sobotę 18 maja po modlitwie Regina Celi w ramach Roku Wiary uczestnicy Kongresu odnowili wyznanie wiary.

Każdy dzień kończył się Apelem Jasnogórskim; przez pierwsze dwa dni poprzez łączność radiowo-telewizyjną, a w sobotę bezpośrednio na placu pod wałami Jasnogórskimi uczestniczyliśmy w tej modlitwie Kościoła.

W sobotę przed Apelem Jasnogórskim modlitwę o nowe wylanie Ducha Świętego poprzedziła modlitwa o przebaczenie. Lázaro i Reinaldo podkreślali, że przebaczenie to nie jest uczucie, to decyzja, którą podejmuje się w imię Jezusa. Uczestnicy zachęteni zostali, aby dotknąć różnych przestrzeni przebaczenia; przebaczenia sobie samemu i bliźniemu, odstąpienia od zwalania winy na Boga za jakieś trudne sytuacje w życiu. W imię Jezusa, mimo, że czuję skrzywdzenie, mogę przebaczyć drugiej osobie. Deszcz, który wtedy zaczął padać, był jakby obmyciem tego. Tęcza na niebie, która się ukazała, gdy deszcz przestał padać, odczytaliśmy jako znak od Boga, że On nam przebacza. Posługę muzyczną podczas Kongresu Odnowy podjął zespół New Live M ze Scholą.

Barbara Jaworowska

Krucjata Młodych protestuje w MEN przeciw seksualizacji dzieci w szkołach

"Protest przeciw seksualizacji dzieci w polskich szkołach", adresowany do min. Krystyny Szumilas, złożony 28 maja w Ministerstwie Edukacji Narodowej przedstawiciele Kruczaty Młodych, grupy świeckich katolików działającej na rzecz obrony dziedzictwa chrześcijańskiego.

Krucjata Młodych nawiązuje w tekście protestu do zorganizowanej 22 kwietnia br. przez MEN konferencji, podczas której przedstawiono dokument "Standardy edukacji seksualnej w Europie" opracowany przez Światową Organizację Zdrowia (WHO).

Młodzi katolicy określili konferencję jako "skandaliczną". Ich zdaniem podczas prezentacji dokumentu "przedstawiono rażąco niemoralne treści, które - gdyby prezentowane były dzieciom w szkołach - mogłyby mieć znamiona usiłowania popełnienia przestępstwa oraz nakłaniania nieletnich do czynów lubieżnych (art. 200 Kodeksu karnego)". Dowodem na to są tematy prezentowane na konferencji MEN, wśród których Kruczata Młodych wymienia w proteście: "akceptowalny seks" (dla 6-latków), "komunikowanie się w celu uprawiania przyjemnego seksu" (dla 9- i 12-latków), czy zaopatrywanie się w antykoncepcję (dzieci w wieku 12-15 lat).

"To, co najbardziej szokuje, to fakt, że według zaprezentowanego raportu WHO 'rozwój seksualności rozpoczyna się w momencie urodzenia', toteż edukację w tym zakresie należy

rozpocząć przed 4. rokiem życia. Przedstawiciele resortu edukacji narodowej opowiedzieli się za popularyzacją tych skandalicznych treści" - brzmi treść protestu Krucjaty Młodych.

Młodzi katolicy podkreślają, że takimi działaniami MEN "wpisuje się w szalejącą na Zachodzie rewolucję seksualną, która niszczy niewinność dzieci i młodzieży oraz rozbudza w nich różne dewiacyjne zachowania". I pytają: "Czy urzędnicy resortu edukacji narodowej chcą brać udział w narażaniu dzieci na deprawację i tworzeniu klimatu sprzyjającego seksualnemu wykorzystywaniu nieletnich?". Protest kończy się apelem do MEN o "jak najszybsze odcięcie się od niebezpiecznych eksperymentów społecznych", które omawiano na niedawnej konferencji.

Krucjata Młodych określa się jako grupa młodych katolików świeckich (głównie studentów), którzy przy Instytucie im. Księdza Piotra Skargi działają na rzecz obrony dziedzictwa chrześcijańskiego w coraz bardziej pogańskiej rzeczywistości. Ich działalność obejmuje szeroko rozumianą sferę publiczną. "Nie jesteśmy partią polityczną i nie jesteśmy też związani z którąkolwiek z nich, jednak ze względu na poważne upolitycznienie niemal wszystkich dziedzin życia zabieramy głos również w kwestiach politycznych walcząc o rozwiązania zgodne z katolicką doktryną i moralnością" - deklarują na swojej stronie internetowej. (KAI)

„Kierunek: Rodzina” – Marsze dla Życia i Rodziny przeszły ulicami polskich miast

Niedziela 26 maja należała do rodzin. Ulicami polskich miast przeszły wielotysięczne, radosne i kolorowe Marsze dla Życia i Rodziny. Ich uczestnicy zwracali uwagę na dramatyczną sytuację demograficzną Polski, a decydentów zachęcali do wprowadzenia takich rozwiązań prawnych, które ułatwiłyby rodzicom decyzję o powiększeniu rodziny. W ciągu roku podwoiła się liczba miast, w których manifestowali zwolennicy wartości rodzinnych. W ubiegłym roku Marsze dla Życia i Rodziny zorganizowano w 50 miastach, w tym aż w 107.

W tym roku uczestnicy wydarzenia maszerowali pod hasłem „Kierunek: Rodzina”. - Chcemy zwrócić uwagę na dramatyczną sytuację demograficzną Polski. Prognozy, wskazują, że za 40 lat będzie nas 32 zamiast 38 i pół miliona. Dlatego też chcemy zachęcić Polaków do decydowania się na liczne potomstwo, a u decydentów dopomnieć się o rozwiązania prawne, które ułatwiłyby rodzicom decyzję o powiększeniu rodziny – mówił w Warszawie Jacek Sapa, prezes Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia i Rodziny.

Na transparentach niesiono hasła: w Warszawie - „Rodzina receptą na kryzys”, „Największym skarbem są mama i tata”, "Nie oddawajcie rodziny walkowerem. Kibicuj rodzinie", w Bydgoszczy - „Życie – lubię to!", w Krakowie m.in. „Czekamy na nowe mamy!" i „Nie pozwól nikomu, rządzić w swoim domu!". Uwagę przyciągały też transparenty przygotowane przez dzieci, z hasłami napisanymi kredkami, flamastrami lub farbkami: „Kocham życie!", „Kocham moją rodzinę!". W Rawie Mazowieckiej przypomniano, iż „każde dziecko jak świat światem chce mieć mamę oraz tatę".

W Warszawie uczestnicy marszu solidaryzowali się z uczestnikami protestu, który w tym czasie odbywał się w Paryżu przeciwko przyjętej przez francuski parlament ustawie prawa do adopcji dzieci przez „małżeństwa” tej samej płci. „Idąc w Marszu dla Życia i Rodziny bronimy nasz świat i ojczyznę przed zidioceniem pseudonaukowców i ideologów” – mówił podczas Mszy poprzedzającej marsz w Płocku tamtejszy biskup Piotr Libera.

Kazimierz Cieślik z Centrum ds. Organizacji Pozarządowych, jeden z pomysłodawców płockiego Marszu dla Życia i Rodziny, podkreślał, że przedsięwzięcie jest organizowane po to, aby pokazać, że „książęcy Płock rodziną stoi i z rodzinami wiąże swą przyszłość”. „Potraktujmy ten marsz jako zaproszenie do tworzenia więzi społecznych. Troszczmy się o rodziny w dobie kryzysu, wyjdźmy z radością ku innym rodzinom, bądźmy z nimi razem” - apelował Cieślik.

Szczęście rodzinne zajmuje niezmiennie pierwsze miejsce wśród najważniejszych wartości, jakimi Polacy kierują się w swoim codziennym życiu. Zdecydowana większość badanych (85 proc.) stoi na stanowisku, że człowiekowi potrzebna jest rodzina, żeby rzeczywiście był szczęśliwy (BS/33/2013). – Badania pokazują, że posiadanie rodziny jest dla nas źródłem dumy i radości, a na Marszach chcemy się tym szczęściem dzielić i zarażać innych – tłumaczy Anna Borkowska-Kniołek, rzeczniczka Marszów.

W tym roku w organizację Marszów dla Życia i Rodziny zaangażowało się 107 ośrodków. Jeszcze dwa lata temu było ich zaledwie 16. W organizację Marszów zaangażowane są setki organizacji pozarządowych. Zdaniem Jarosława Kniołka z Centrum Wspierania Inicjatyw dla Życia

i Rodziny, dynamiczny rozwój Ruchu Marszowego wynika z zapotrzebowania społecznego. - Polacy chętnie uczestniczą w Marszach, ponieważ chcą pokazać, że rodzina jest ważna, bo widzą, że w przestrzeni publicznej i wśród decydentów, nie cieszy się ona takim szacunkiem na jaki zasługuje. Dziś główny problem widzimy w braku polityki prorodzinnej. Dlatego oprócz tego, że Marsze mają charakter radosnej fiesty, niosą ze sobą konkretny przekaz – wyjaśnia Kniotek.

Według badań CBOS, tylko 9 proc. Polaków jest zadowolonych z prowadzonej przez państwo polityki prorodzinnej. Dlatego, podczas Marszów dla Życia i Rodziny były zbierane podpisy pod projektem ustawy o ochronie i opiece nad rodziną (tzw. bon wychowawczy), potrzebne do rejestracji Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Celem proponowanego aktu prawnego ma być umacnianie faktycznie rodziny, czyli stałego związku kobiety i mężczyzny wraz z narodzonymi z ich związku dziećmi. Nowy system ma być skuteczniejszy i prostszy niż obecny. Świadczenia mają być bardziej powszechne. Dziś świadczenie przysługuje tylko rodzicom zatrudnionym na umowę o pracę, w wysokości ich dotychczasowego wynagrodzenia i przez krótszy czas. Nowa propozycja ustawowa zakłada, że świadczenie byłoby przyznawane bez względu, czy osoba je otrzymująca wcześniej pracowała czy nie lub jaki miała rodzaj umowy o pracę. Świadczenie byłoby w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę (na dziś ok. 1600 zł.), wydawane przez okres 24 miesięcy po urodzeniu dziecka. Jedynym warunkiem otrzymywania świadczenia jest to, by rodzice otrzymujący świadczenie byli w związku małżeńskim.

Marsze dla Życia i Rodziny to święto rodzinne, dlatego w każdym z miast zorganizowano koncerty, festyny i atrakcje nie tylko dla dzieci, ale też całych rodzin. (KAI)

Rada Generalna Międzynarodowego Dzieła Kolpinga po raz pierwszy obradowała w Polsce

Po raz pierwszy w Polsce obradowała Rada Generalna Międzynarodowego Dzieła Kolpinga. Ponad 60 przedstawicieli z 31 krajów świata w dniach 26-31 maja spotkało się w opactwie benedyktynów w Tyńcu, gdzie dyskutowano m.in. na temat troski o rodzinę, dostępie do pracy, polityce jako służbie społecznej oraz solidarnej ekonomii na przykładzie doświadczeń z Ameryki Łacińskiej.

Dzieło Kolpinga prowadzi szeroką działalność na rzecz lokalnych środowisk, a w szczególności osób najbardziej potrzebujących wsparcia: bezrobotnych, młodzieży i dzieci. - Nasze działania opierają się na zasadzie „pomocy dla samopomocy”. Oznacza to, że nie tylko staramy się zaspokoić najpilniejsze potrzeby, ale chcemy, by udzielane przez nas wsparcie angażowało potrzebujących w rozwiązywanie własnych problemów, wyzwalało ich inicjatywę i stwarzało im możliwości do dalszego samodzielnego działania – wyjaśniają członkowie tej katolickiej wspólnoty.

Członkowie Dzieła Kolpinga postępują zgodnie z ideami samopomocy społecznej głoszonymi przez swego założyciela i patrona bł. ks. Adolpha Kolpinga starając się wypełniać powierzoną sobie misję wyrażoną słowami: „Jako chrześcijanie trwamy mocni w wierze, troszczymy się o rodzinę, doceniamy wartość i godność pracy oraz pomagamy lokalnym społecznościom”.

Obrady miały też wymiar duchowy – oprócz codziennej Mszy św. w tynieckim opactwie delegaci odwiedzili sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach oraz sanktuarium Najświętszej Rodziny w Krakowie-Nowym Bieżanowie, by uczcić przechowywane tam relikwie bł. Adolpha Kolpinga - patrona tego światowego Dzieła. Wzięli też udział w procesji eucharystycznej w uroczystość Bożego Ciała w Tyńcu. Na zakończenie obrad spotkali się w Luborzycy pod Krakowem w Domu Spotkań i Formacji Dzieła Kolpinga w Polsce z przedstawicielami polskich Rodzin Kolpinga. Mieli też okazję poznać atmosferę Krakowa zwiedzając Rynek i najświętsze pamiątki jego królewskiej świetności.

Międzynarodowe Dzieło Kolpinga istnieje w 61 krajach świata, na prawie wszystkich kontynentach (oprócz Australii). Należy do niego ponad 470 tysięcy osób. (KAI)

Wiosna Kościoła – kongres ruchów i wspólnot w Rzymie, 16-17 maja br.

W tym roku – Roku Wiary – obchody Święta Zesłania Ducha Świętego w Rzymie poprzedził Międzynarodowy Kongres pt. „Wiosna Kościoła i działanie Ducha. Misja ruchów i nowych wspólnot kościelnych w formacji i szerzeniu wiary” (16-17 maja). Kongres, odbywający się w Papieskim Ateneum Regina Apostolorum, zgromadził liderów i przedstawicieli: Legionistów Chrystusa

(organizatorzy kongresu) i Regnum Christi, Odnowy w Duchu Świętym, Focolari, Drogi Neokatechumenalnej, ruchu Komunia i Wyzwolenie, Cellule di Evangelizzazione, Wspólnoty św. Idziego, Wspólnoty Błogosławieństw, Wspólnoty św. Jana i Mothers Prayers. Dzielili się oni refleksją i doświadczeniem, w jaki sposób charyzmat danego ruchu lub wspólnoty realizuje misję ewangelizacji we współczesnym społeczeństwie. Polska reprezentowana była jedynie przez dwie członkinie ruchu Mothers Prayers (Matki w Modlitwie), które przybyły z założycielką ruchu, Veronicą Williams, w kilkunasto-osobowej grupie koordynatorek krajowych i regionalnych MWM. Obradom Kongresu towarzyszyły wystawy materiałów informacyjnych o ruchach. Dawały one okazję do nieformalnych rozmów i spotkań z osobami zainteresowanymi.

W sobotni wieczór, 18 maja, uczestnicy Kongresu znaleźli się wśród około 250 tysięcy przedstawicieli ruchów i wspólnot kościelnych, którzy przybyli z wielu krajów na Plac św. Piotra w Rzymie, aby wziąć udział w spotkaniu z Ojcem Świętym Franciszkiem podczas Nieszporów przed Świętem Zesłania Ducha Świętego.

Bogumiła Jędrzejewska

Rzym: kongres o nowych formach życia konsekrowanego

Nowe formy życia konsekrowanego świadczą o bogactwie darów Ducha Świętego i odradzającej mocy Ewangelii – napisał kard. João Braz de Aviz w przesłaniu na kongres, który zajmuje się tym zjawiskiem w Kościele. Odbywał się on w Rzymie. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 22 instytutów z 11 krajów. Prefekt watykańskiej kongregacji ds. zakonów wyjaśnia, że chodzi tu o nowe formy życia konsekrowanego, które pojawiły się po Soborze Watykańskim II. Są one bardzo zróżnicowane i trudno dokonać ich klasyfikacji – przyznaje brazylijski purpurat. Tym niemniej mają one pewne cechy wspólne i ich opisaniu służy właśnie obecny kongres. Jak podkreśla kard. Braz de Aviz, który sam wywodzi się z ruchu Focolari, wspólnym elementem wszystkich form życia konsekrowanego jest ich pierwotny wzorzec. Są nim nie tylko pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, opisane w Dziejach Apostolskich, ale przede wszystkim sama Trójca Święta. (RV)

Krościenko: 55 lat istnienia Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła

W Krościenku nad Dunajcem 1 czerwca br. świętowano 55. rocznicę powstania Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła. Jest to żeński instytut świecki na prawie diecezjalnym, założony w 1958 r. przez ks. Franciszka Blachnickiego. Aktualnie liczy on ponad 100 osób. Uroczystej Mszy św. przy grobie ks. Blachnickiego przewodniczył biskup tarnowski Andrzej Jeż. W uroczystościach uczestniczyły członkinie Instytutu, które przyjechały do Krościenka z całej Polski.

„Na ludzkich pustyniach współczesnego świata bardzo potrzeba ludzi głębokiej wiary, których świadectwo życia jest swoistego rodzaju mapą wskazującą drogę do oazy, do źródła, do sensu ludzkiej egzystencji. Potrzeba miejsc i ludzi, którzy tętnią jak oazy życia pośród pustyni zniechęcenia, oschłości i życiowego wypalenia” - mówił w homilii biskup tarnowski Andrzej Jeż. Wskazywał, że aktualne zadania dla wspólnoty tworzącej Instytut Niepokalanej Matki Kościoła to „być oazą tętniącą duchowym życiem na wypalonych grzechem pustyniach współczesnego świata; być ożywym źródłem nadziei i punktem odniesienia dla tych, którzy zagubili się pośród ruchomych wydm codziennych problemów, uwikłań i zależności, tracąc tym samym z horyzontu to, co najważniejsze” - dodał. Kaznodzieja podkreślił, że nowe czasy i zmieniająca się sytuacja Kościoła wymaga otwartości, chęci współpracy i gotowości w podejmowaniu nowych wyzwań.

Biskup tarnowski Andrzej Jeż mówił też o ważnej roli Instytutu. „Wasza obecność w świecie jest często porównywana do ewangelicznego zaczynu, który włożony w ciasto przemienia wszystko. Na tym głównie polega wasze zadanie, aby środowiska, w których jesteście obecne, uświęcać i przemieniać od wewnątrz. Czyniąc to, stajecie się godne - w myśl słów z dzisiejszej Ewangelii - miana „matki, sióstr i braci” – tj. miana najbliższej rodziny Jezusa Chrystusa” - dodał bp Jeż.

Początki Instytutu wiążą się ze szczególnym okresem w kalendarzu liturgicznym Kościoła – z Niedzielą Zesłania Ducha Świętego i świętem NMP Matki Kościoła. Przypomniał o tym w homilii biskup tarnowski Andrzej Jeż. „W 1958 roku pierwsze członkinie Instytutu rozpoczynały swoją formację właśnie w okresie Zielonych Świąt. Święta te przypominają, że Kościół jest wspólnotą nieustannie ożywianą i odnawianą mocą Ducha Świętego. On wnosi w życie Kościoła dynamizm i

pozwała odczytywać w nowy sposób różne charyzmaty na zmieniające się czasy” - mówił biskup tarnowski.

Celem Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła jest realizowanie powołania do świętości poprzez prowadzenie życia konsekrowanego w świecie, oraz diakonia na rzecz urzeczywistnienia Kościoła - wspólnoty w Kościołach lokalnych, szczególnie poprzez dzieło Ruchu Światło – Życie. Najgłębszą treść życia członkiń INMK stanowią rady ewangeliczne - czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. W INMK składa się śluby czasowe i wieczyste. Apostolstwo członkiń Instytutu polega na świadectwie ich życia konsekrowanego, ożywianego modlitwą i stałą przemianą życia.

Instytut w charyzmacie, który otrzymał, podejmuje m.in. ewangelizację, tworzenie środowisk wychowawczych, odnowę katechumenatu rodzinnego (poprzez formację małżeństw i rodzin), zaangażowanie w świat kultury, obecność w mediach, zaangażowanie w życie społeczno-polityczne i gospodarcze, oraz pracę w różnych zawodach.

Bp Dembowski do członków KIK: mądrości trzeba szukać w modlitwie

O szukanie mądrości w życiu codziennym zaapelował bp Bronisław Dembowski z Włocławka do członków Klubu Inteligencji Katolickiej. 1 czerwca biskup przewodniczył Mszy św. w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze z racji 33. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Klubów Inteligencji Katolickiej do częstochowskiego sanktuarium.

Mszę św. z bp. Dembowski koncelebrowali kapelani KIK-u. W pielgrzymce wzięło udział ponad 200 członków Klubów z całej Polski, m.in. z Częstochowy, Płocka, Bydgoszczy, Krakowa, Tarnowa, Myślenic, Bielsko–Białej, Mielca, Katowic, Warszawy, Szczecina.

W homilii bp Dembowski mówił gdzie należy szukać mądrości – członkowie KIK-u mają jej szukać w modlitwie i słuchaniu Słowa Bożego. „Trzeba, abyśmy Boga prosili, jak Syracydes, o mądrość”. Odnosząc się do Roku Wiary biskup zaapelował do członków KIK-u o wierność w naśladowaniu Chrystusa. – Wiara podpowiada nam, byśmy patrzyli na życie Jezusa i byli stale nim zadziwieni - podkreślił bp Dembowski. Sięgając do początków KIK-u w 1956 r. biskup senior z Włocławka podkreślił, że „od samego początku była to postęga myślenia.”

Po Mszy św. w kaplicy różańcowej odbyły się wykłady. O. dr Stanisław Łucarz SJ, kapelan krakowskiego KIK-u mówił nt. „Chrześcijaństwo nie jest religią! Jest wiarą!”. Natomiast Paweł Broszkowski, wiceprezes warszawskiego KIK-u podjął refleksję nt. „Kilka uwag o reformie liturgicznej dokonanej przez Sobór Watykański II.” O. dr Stanisław Łucarz SJ wskazał na św. Justyną jako na „pierwszego intelektualistę chrześcijańskiego.” - Dzisiaj, tak jak św. Justyn, też świadcząc musimy bronić chrześcijaństwa i katolicyzmu – mówił. Prelegent nawiązując do myśli teologa protestanckiego, Karla Bartha, nieco prowokująco postawił tezę, że „chrześcijaństwo nie jest religią, ale jest wiarą.” – Trzeba zwrócić uwagę na religijność naturalną. Człowiek jest z natury religijny. Religijność zrodziła się z potrzeby bezpieczeństwa – mówił o. Łucarz. „My jednak jesteśmy zaproszeni do relacji z Bogiem takiej, jaka zachodzi w Trójcy Świętej. To jest najgłębsza istota chrześcijaństwa” - kontynuował o. Łucarz. Prelegent odnosząc się do pojęcia wiary przypomniał, że „jest ona łaską.” - Samo słowo wiara oznacza fundament, coś co trwa. Wierząc odnosimy się do czegoś, co trwa. Odnosimy się do prawdy zawsze trwającej – mówił prelegent. - „Wiara rodzi się z kerygmatu, z głoszenia zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią”.

Kapelan krakowskiego KIK-u wskazał również na Maryję, która „jest Matką w wierze i ma piękno wiary.”

Natomiast Paweł Broszkowski, wiceprezes warszawskiego KIK-u podejmując tematykę reformy liturgicznej na Soborze Watykańskim II przypomniał, że „liturgia jest oddaniem czci Bogu i budowaniem wspólnoty wiary.”- Reforma liturgii przyniosła odnowienie życia chrześcijańskiego - mówił Broszkowski. „Sobór Watykański II wskazał przez reformę liturgiczną jak bardzo ważna jest świadomość uczestnictwa we wspólnocie Kościoła ” – kontynuował wiceprezes warszawskiego KIK-u.

Pielgrzymkę zakończyły modlitwa i złożenie kwiatów pod pomnikiem Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Droga Krzyżowa na wałach jasnogórskich, którą prowadzili członkowie KIK-u z Płocka. (KIK)

Jasna Góra: 10 tys. uczestników I Pielgrzymki Żywego Różańca

Z udziałem ponad 10 tys. osób na Jasnej Górze odbyła się 1 czerwca Pierwsza Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca. Spotkanie przebiegało pod hasłem: „Żywy Różaniec Maryjną Szkołą Wiary”. Było okazją do błagania o rozbudzenie wśród Polaków miłości do modlitwy różańcowej, a przez nią odnowy polskiej rodziny.

Rok temu Konferencja Episkopatu Polski zatwierdziła statut Żywego Różańca, co dało początek ogólnopolskiej strukturze tego Stowarzyszenia. Jego opiekunem został abp Wacław Depo, metropolita częstochowski, który przewodniczył Mszy św. Witając pielgrzymów podkreślił, że członkowie Żywego Różańca są „nie tylko fenomenem, jakimś zjawiskiem socjologicznym, ale skarbem Kościoła”.

W kazaniu metropolita częstochowski powiedział, że „dar Żywego Różańca jest rzeczywistą szkołą Maryjnej wiary, obejmującą wydarzenia życia każdego z nas”. - Wierzymy, że Maryja zawsze obecna u boku Syna, jest obecna pośród naszych codziennych spraw. Dlatego prosimy Maryję, aby rytm pacierzy różańcowych odmierzał czas naszego życia, a zarazem naszej jedności i wierności Bożym planom – podkreślił abp Depo. - „To z wiary Kościoła na polskiej ziemi i z bogactwa darów Ducha Świętego zrodziła się misja odnowienia oblicza polskiej rodziny poprzez modlitwę różańcową”.

Jak powiedział ks. Szymon Mucha, krajowy moderator Żywego Różańca, pielgrzymka miała być także okazją do umocnienia róż różańcowych, którym początek dała Służebnica Boża Paulina Jaricot. Spotkanie było także modlitwą o jej beatyfikację. - Jak nie dziękować za ten polski cud Pauliny Jaricot, który dokonuje się po 150 latach od jej śmierci? Chcemy wypełnić duchowy testament naszej założycielki, która uważała, że najważniejszą i najtrudniejszą rzeczą jest uczynić Różaniec modlitwą wszystkich – mówił ks. Moderator.

Zauważył, że „wiele jest w naszej Ojczyźnie ruchów, grup duszpasterskich opartych i mocno zakorzenionych w Różańcu. One wyrosły z modlitwy różańcowej, ale różaniec to skarb dla całego Kościoła, z którego każdy może zaczerpnąć, ile potrzebuje i ile chce”.

Ks. Mucha zapowiedział, że w październiku, w tygodniu misyjnym, w każdej parafii w Polsce Żywy Różaniec zgromadzi się na wspólnej modlitwie różańcowej z dziękczynieniem za łaski i prośbą o rozwój dzieła Żywego Różańca w Polsce i z modlitwą o beatyfikację Sługi Bożej Pauliny Jaricot. Poinformował także, że przygotowany jest ceremoniał Żywego Różańca – wspólna liturgia przyjmowania członków, odnowienia przyrzeczeń, procesji różańcowych, a także znaczki dla wszystkich jako znak przynależności do Żywego Różańca. W ramach rozwijania formacji Kół i Róż różańcowych, przygotowywane będą rekolekcje dla członków Żywego Różańca, i coroczne ogólnopolskie spotkania. Miesięcznik „Różaniec”, wydawany przez Siostry Loretanki w Warszawie, ma stać się pismem formacyjnym i docierać do każdej grupy różańcowej.

Kapłan zachęcił także wszystkich obecnych, aby w Roku Wiary każdy z nich zaprosił do Żywego Różańca jedną osobę.- Chciałbym byśmy po powrocie zaprosili chociaż jedną osobę do Żywego Różańca i wtedy może ten różaniec stanie się modlitwą wszystkich – powiedział Moderator Krajowy Żywego Różańca.

W czasie jasnogórskiego spotkania pielgrzymi zawierzili Matce Bożej wspólnotę Żywego Różańca w Polsce. Przygotowaniem do pielgrzymki była wczorajsza modlitwa różańcowa odmawiana w łączności z papieżem Franciszkiem. Jedną z intencji codziennych polecanych przez członków Żywego Różańca jest prośba za papieża i w sprawach misyjnych Kościoła.

Obecnie Żywy Różaniec istnieje prawie w każdej parafii. Parafialna wspólnota Żywego Różańca jest jednostką autonomiczną, tzn. wspólnoty parafialne nie łączą się w struktury ogólnokrajowe, czy światowe. W Polsce obowiązuje Ceremoniał Żywego Różańca, opracowany przez ojca Szymona Niezgodę OP w roku 1977 dla uczczenia stulecia objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, zatwierdzony przez Prymasa Polski, Stefana kardynała Wyszyńskiego.

Stowarzyszenie Żywego Różańca, założone przez Paulinę Jaricot w Lyonie w roku 1826, od połowy XIX wieku, stanowi najbardziej popularną różańcową wspólnotę modlitewną. Każda z osób tworzących dwudziestkę zobowiązuje się do odmawiania jednej tajemnicy, czyli wszyscy razem odmawiają codziennie cały różaniec. Wszystkich członków róży dotyczy taka sama zasługa jakby odmówili cały różaniec. Nieodmówienie tajemnicy nie oznacza grzechu, a utratę zasługi. Celem Stowarzyszenia Żywego Różańca jest według Założycielki wspieranie modlitwą, ofiarą duchową i materialną działań misyjnych Kościoła. Dzieła Pauliny Jaricot udzieliło poparcia wielu

biskupów oraz ojciec generał Zakonu Kaznodziejskiego, który przyłączył Stowarzyszenie Żywego Różańca do wielkiej historycznej dominikańskiej Rodziny Różańcowej, obejmującej Bractwa Różańcowe i Różaniec Wieczysty. (KAI)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Czerwiec – Za katolików obecnych w życiu publicznym, aby dawali świadectwo wiary i życia zgodnie z nauką społeczną Kościoła.

Lipiec – O dobre owoce inicjatyw ewangelizacyjnych i rekolekcji podejmowanych przez ruchy w okresie wakacyjnym.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 28 września – Spotkanie Rady Programowej ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa

- 23 października – Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia katolickie, Sekretariat Konferencji Episkopatu Polski, godz. 10.30

- 23 listopada - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)